

Słubice, dnia 22 listopada 2011 r.

**OŚWIADCZENIE W SPRAWIE PONIEMIECKICH KOŚCI I TABLIC
NA CMENTARZU KOMUNALNYM W SŁUBICACH
ORAZ NIEPRAWDZIWYCH TWIERDZEŃ POWTARZANYCH W TYM KONTEKŚCIE
NA SESJACH RADY MIEJSKIEJ W SŁUBICACH
I W NIEKTÓRYCH ŚRODKACH MASOWEGO PRZEKAZU**

Szanowni Państwo,

w związku z artykułem „*Krzyż kończy spór o kości. Niemcy są bardzo zadowoleni*”, który ukazał się w Gazecie Lubuskiej dnia 22.11.2011 a także w związku z oświadczeniami Burmistrza Słubic Pana Tomasza Ciszewicza na ostatnich sesjach Rady Miejskiej chciałbym odnieść się do podnoszonych argumentów i zdementować nieprawdziwe informacje powtarzane w kontekście całej sprawy.

Przez kilka tygodni nie reagowałem publicznie na te pomówienia, nie chciałem wracać do sprawy, ponieważ zniesmaczyła mnie reakcja władz Słubic na mój list otwarty z 27.08.2011 r. Zamiast wspólnymi siłami szybko rozwiązać realny problem rozpoczęło się udowadnianie, że cała sprawa jest „*zwykłym szukaniem sensacji*”. Zaczęło się obrzydanie całego tematu i szereg wydarzeń, przez które większości odechciałoby się działać *non profit* dla lokalnej społeczności.

Niestety ze względu na służbowe obowiązki nie zawsze mam możliwość odebrania telefonu, tak było i wczoraj, gdy dzwoniła redaktor Bielecka, ale jeśli którykolwiek dziennikarz kontaktuje się ze mną mailowo, to żadnej wiadomości nigdy nie pozostawiam bez odpowiedzi. Ale trudno, stało się i artykuł ukazał się bez mojej polemiki. To, czego zabrakło w artykule, chciałbym uzupełnić poniżej.

I Było warto. Wszystko dobre, co się dobrze kończy!

Przed wszystkim **z wielką radością** przyjmuję decyzję o budowie krypty i planach odsłonięcia pamiątkowej tablicy. Obie te decyzje są zbieżne z moimi sierpniowymi postulatami, więc uważam to za mój **osobisty sukces i przyznanie słuszności** mojej inicjatywie. Stwierdzam bez wahania, że było warto! To bardzo pozytywna informacja, nawet jeśli jej osiągnięcie opłaciłem przyjęciem ataków *ad personam*. O skuteczności mojego apelu o upamiętnienie przedwojennych mieszkańców zostałem poinformowany 16.11.2011 przez Panią Inge BELING z sekretariatu nadburmistrza Frankfurtu nad Odrą, Dr. Martina WILKE.

Słuszność moich postulatów i argumentów przyznali wcześniej m.in.:

- Martin PATZELT - były nadburmistrz Frankfurtu nad Odrą i honorowy obywatel Słubic;
- Eckard REIß – członek Towarzystwa Historycznego we Frankfurcie nad Odrą, który od lat 60-tych bada przed- i powojenną historię Słubic; autor publikacji na temat cmentarza żydowskiego w Słubicach; współtwórca realizowanej właśnie ścieżki edukacyjnej po historycznych miejscach Słubic;
- Joachim SCHNEIDER – członek Towarzystwa Historycznego we Frankfurcie nad Odrą, urodzony w przedwojennych Słubicach (jego rodzinny dom znajduje się

- przy skrzyżowaniu ul. Wojska Polskiego i ul. Bohaterów Warszawy);
- prof. Przemysław Paul ZALEWSKI, kierownik Katedry Ochrony Europejskich Dóbr Kultury w Collegium Polonicum w Słubicach;
- wielu innych.

Prosiłbym jednocześnie, aby stworzenie kwatery i przyszłej tablicy nie wykorzystywać dla celów marketingu politycznego i aby nikt nie przypisywał sobie cudzych zasług. Nikt chyba nie ma wątpliwości, że gdyby nie moja zdecydowana interwencja z przełomu sierpnia i września, to żadna krypta poświęcona mieszkańcom *Dammvorstadt* w najbliższym czasie wcale by nie powstała.

II Apel prof. Przemysława Paula Zalewskiego

W odpowiedzi na reportaż TV HTS w sprawie cmentarza komunalnego z nieoficjalnym apelem do władz i mieszkańców Słubic zwrócił się m.in. wspomniany już prof. Zalewski. Napisał on tak: *„To oczywiście absolutnie żenujące świadectwo niechlujstwa i braku kultury, jakby jeszcze zupełnie z minionej epoki socjalizmu. Jednocześnie jest to prawda o której jak najgłośniej w Słubicach należy mówić! Duże brawa za tą relację!!! Mam nadzieję, że odpowiednie instancje zajmą się porządkowaniem w Słubicach miejsc, które przyczyniają się do złej reputacji miasta. Kochani, stańcie się wreszcie dobrymi i mądrymi gospodarzami we własnym domu...”*

Burmistrz Słubic odmawia wprowadzić głosu w dyskusji profesorowi zajmującemu się ochroną dóbr kultury, uzasadniając, że cmentarz komunalny nie jest wpisany do rejestru zabytków czy rejestru dóbr kultury. To jednak błędna argumentacja. Zgodnie z prawem obiekty wpisane do rejestru zabytków nie są zamkniętym katalogiem zabytków, a jedynie zamkniętym katalogiem „zabytków chronionych prawnie”. W kontekście plantowanych kości czy potłuczonej XIX-wiecznej tablicy niemieckiego dziecka jak najbardziej można więc mówić o potrzebie ochrony lokalnego dziedzictwa kulturowo-historycznego a apel cenionego profesora warto przyjąć z pokorą zamiast się obrażać.

III Łzy w oczach Udo Harttunga

Za moje osobiste starania o godny szacunek dla zmarłych mieszkańców frankfurckiego przedmieścia *Dammvorstadt* osobiście i ze łzami w oczach podziękował mi m.in. Pan Udo Harttung – członek Towarzystwa Historycznego we Frankfurcie nad Odrą i potomek rodu ściśle związanego z historią przedwojennych Słubic.



Rodzina Harttungów przez blisko 200 lat w okolicach dzisiejszego Urzędu Miejskiego prowadziła najstarsze przedsiębiorstwo przemysłowe w historii Frankfurtu nad Odrą, czyli fabrykę wosku (1777-1945). Fabryce wosku ma być z resztą poświęcona pierwsza tablica z cyklu „Ścieżka edukacyjna po historycznych miejscach Słubic”. Przedstawiciele rodziny Harttungów chowani byli w rodzinnej krypcie pod ostatnim przeszłem zachowanego do dziś kamiennego muru.

W latach 60-tych młody Udo Harttung odwiedzający rodzinny grób przeganiany był z cmentarza komunalnego przez „smutnych panów” - bezpiekę śledzącą go już od momentu przekroczenia granicy. Teraz za wielce niestosowne uważa sytuację, gdy moje starania o wyższą kulturę cmentarną i szacunek dla lokalnej historii ktoś kwituje jątrzeniem czy szukaniem sensacji. Dobra współpraca pomiędzy narodami to także umiejętność podejmowania tematów trudnych, a nie uciekanie od nich.

IV Nieprawdziwe twierdzenia i ich dementi

1. Nieprawda: w sprawie chodzi o fragment kości piszczelowej.

Fakt: kości było wiele, co doskonale dokumentuje dokumentacja zdjęciowo-filmowa, wykonana przez mnie, Pana Eckarda Reißa, Pana Dietmara Horna (Märkische Oderzeitung) oraz telewizję lokalną HTS. Dokumentację tę otrzymał również i Pan Burmistrz, ale wciąż wbrew faktom powtarza swoje.

2. Nieprawda: pojawienie się kości to rezultat silnej ulewy.

Fakt: silna ulewa nawiedziła Słubice w dniu 11.09.2011, natomiast kości leżały tam już pod koniec sierpnia (przed burzą). W sierpniu zaś gwałtownych burz nie było. Prawda jest bardziej prozaiczna: na miejscu wrywano drzewa z korzeniami, co musiało obruszyć poniemieckie groby. O okolicznościach tych został poinformowany także i an Burmistrz, ale wciąż wbrew faktom powtarza swoje.

3. Nieprawda: w czasie znalezienia kości trwały tam prace.

Fakt: od wielu tygodni nic się tam nie działo. Teren zdążył już porosnąć trawą a na areale nic nie świadczyło o prowadzeniu prac.

4. Nieprawda: wszystko zostało natychmiast zabezpieczone.

Fakt: kości (te same) były fotografowane kolejno 27.08., 14.09. i podczas kontroli Sanepidu 21.09., podczas której zabezpieczono 2 kości dotąd nieuprzątnięte. Co najmniej miesiąc trudno określić mianem „natychmiast”. Już sam fakt zabezpieczenia przez Sanepid 2 kości dowodzi, że wszystkiego raczej nie uprzątnięto. W rozmowie z Burmistrzem zadeklarowałem gotowość wskazania tych kości Straży Miejskiej, ale Burmistrz propozycję tę odrzucił.



Podczas sesji RM z 01.09.2011 Burmistrz zapewniał radnych i mieszkańców, że wszystko natychmiast zabezpieczono, a regionalista Semik szuka sensacji. Na zdjęciu: wizyta Sanepid 21.09.2011 i zabezpieczenie kości filmowanych pod koniec sierpnia przez ekipę HTS, tym samym wyłonionych z ziemi jeszcze przed burzą 11.09.2011.



Historycy z Frankfurtu Eckard Reiß i Joachim Schneider od lat postulowali upamiętnienie mieszkańców przedwojennych Słubic. Tu projekt dwujęzycznej tablicy autorstwa Eckarda Reißa.

5. Nieprawda: „Znieważono miejsce pochówku (...) grzmi miejscowy regionalista”.

Fakt: nie mam w zwyczaju grzmieć. Nigdzie nie przesądzałem również, że doszło do znieważenia. Podejrzenie ≠ stwierdzenie.

6. „Tłumaczył nam, że z powodu braku miejsc na cmentarzu komunalnym zapadła decyzja, żeby uporządkować zarośniętą krzakami część nekropolii (...) Zgodnie z przepisami, jeśli przez 20 lat fragment cmentarza nie jest użytkowany, gmina ma prawo przeznaczyć go na nowe kwatery”.

Obszerne i wielokrotnie powtarzane tłumaczenie, ale niestety nie bardzo na temat. Nikt nie sprzeciwiał się budowie nowych kwater. Nikt nie twierdził, że po 20 latach gmina nie ma do tego prawa. Chodziło przede wszystkim o kulturę cmentarną, o standardy działania w tej sprawie i o należyty szacunek niezależnie od narodowości i wyznania. Teren można bowiem porządkować ciężkim sprzętem i rozjeżdżać XIX-wieczne tablice, pozwalać by kości walały się tygodniami a można też porządkować zwykłą kosą, ewentualnie sekatorem a wszelkie znaleziska zabezpieczać na bieżąco. To właśnie kultura cmentarna, której żadna ustawa nikogo nie nauczy.

7. Nieprawda: „Wczoraj szef prokuratury Mariusz Nowak powiedział nam, że (...) sąd odrzucił zażalenie”.

Fakt: Prokuratura popełniła błąd zatwierdzając postanowienie o odmowie (powtórzyła twierdzenia magistratu, że m.in. „nie ujawniono żadnych innych szczątków ludzkich”, „nie dopatrzyła się żadnych nieprawidłowości”, „od razu podjęli czynności zabezpieczające”, co stoi w sprzeczności z otrzymanymi przez Prokuraturę materiałami Sanepidu i dokumentacją fotograficzną).

Sąd nie odrzucił jednak zażalenia tylko pozostawił je bez rozpoznania, a to instytucja prawna odrębna od odrzucenia zażalenia (potocznie mówiąc pat). W efekcie trudno przesądzić, czy postanowienie Prokuratury o odmowie wszczęcia dochodzenia było merytorycznie zasadne. Sąd wytknął Prokuraturze błąd, że w postanowieniu o odmowie pouczyła o prawie do zażalenia a potem zażalenie to przekierowała do sądu (nie jestem poszkodowanym w sprawie i Prokuratura nie miała prawa przekierowywać zażalenia do Sądu). Zgodnie z opinią Sądu zażalenie musiałby złożyć ktoś z rodziny pochowanych w tej części cmentarza.

V Przemilczane fakty

1. Burmistrz stwierdził w zarejestrowanym na dyktafonie wywiadzie z 19.09.2011, że wszyscy, którzy wchodzili na tę część cmentarza, jeszcze przez ogrodzeniem terenu przez Straż Miejską, złamali prawo budowlane (sic!). Stwierdzenie to mocno rozbawiło m.in. pracownice Sanepidu. Łamiącymi prawo w oczach Burmistrza Słubic są zatem m.in. Eckard Reiß, Agnieszka Michałek, Tomasz Małecki, Annette Herold i Dietmar Horn.

Takie argumenty to jednak miecz obusieczny - prawo budowlane nakazuje odgrodzić i oznaczyć tego typu miejsce a tu takich środków zabrakło.

2. „Zdziwienia z powodów działań podejmowanych przez Semika nie krył burmistrz Tomasz Ciszewicz”; „zostały zabezpieczone przez administratora cmentarza”.

Dziwię się temu zdziwieniu, bo we wspomnianej wcześniej rozmowie Burmistrz dziękował mi za informację, którą uznał za „bardzo cenną”. Powiedział, że „zawiódł się na administratorze cmentarza” oraz obiecał zrobić mu, cytując: „pranie mózgu” za to, że wbrew jego prośbom nie odgrodził tego terenu.

To również ciekawe stwierdzenie w kontekście tego, że porządkowanym terenem administrator cmentarza wcale nie zarządza aż do czasu pierwszego (polskiego) pochówku. Zgodnie z prawem to wciąż wyłączna odpowiedzialność Gminy oraz firmy zewnętrznej porządkującej ten teren na zlecenie Gminy, którą to firmę Gmina miała

obowiązek nadzorować. To nie firma rodziny Orłowskich porządkowała ten teren a pochowanie przez nią pod murem poniemieckich kości nie wynikało z administracyjnego obowiązku, a wyłącznie z dobrej woli. Tym samym groźenie administratorowi przez Burmistrza „zrobieniem prania mózgu” należy uznać za całkowicie bezzasadne.

3. Przemilczany pozostaje fakt, że podczas rozmowy z 19.09.2011 Burmistrz przyznał się do braku kontaktu z administratorem cmentarza od czasu objęcia urzędu, tj. aż przez 8 miesięcy a ludzkie kości zalegające na powierzchni ziemi w Słubicach porównał do żetonów znajdujących na miejscu katastrofy smoleńskiej...
4. Przemilczany pozostaje fakt, że przy okazji kontroli Sanepidu znaleziono dzikie wysypisko odpadów oraz stwierdzono brak pełnego ogrodzenia cmentarza, co jest naruszeniem art. 5 tak chętnie przywoływanej przez Burmistrza ustawy o cmentarzach. Niepełne ogrodzenie cmentarza ze strony zachodniej stanowi bowiem zagrożenie rozgrzebywania ewentualnych kolejnych kości przez zwierzęta z pobliskiego Parku OSiR.
5. Itd. itd.

Powyższym oświadczeniem mam nadzieję zakończyć temat sytuacji na cmentarzu komunalnym w Słubicach. Cieszymy się, że sprawa zakończyła się pomyślnie, czyli w duchu szacunku i tolerancji dla ludzi, którzy żyli tu przed nami a niekoniecznie byli tej samej narodowości czy tego samego wyznania co my. Współpraca Słubic i Frankfurtu nad Odrą układa się dobrze i wierzę, że dzięki uporaniu się z powyższym wcale niełatwym tematem będzie z pewnością jeszcze lepsza!

Roland Semik

Do wiadomości:

- Burmistrza Słubic Tomasza CISZEWICZA
- Przewodniczącego Rady Miejskiej w Słubicach Piotra KIEDROWICZA

- redaktor Beaty BIELECKIEJ
- Prokuratora Rejonowego w Słubicach Mariusza NOWAKA